Należytość pocztowa opłacona gotówką.

CENA 40 MAREK.

№ 32. Radomsko, niedziela 30 lipca 1922 r. Rok 3.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny
WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał III-ci . . 400 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
Telefon № 33.

Groza bolszewji.

Miljony łez, strumienie krwi niewinnej, jęki błagalne i przekleństw wichry, wychudzone postacie nieszczęsnych ofiar socjomanji, wybladłe dzieci—szkielety wołające o chleb, rozwalone obumarłe miasta spowite szatańskim mrokiem zła społecznego, w śmiertelnych objęciach zmory głodu i zarazy, - oto symboliczny obraz rządów tyranów, sprytnych oszustów i nieokiełzanych żywiołów kryminalnych.

Głupia samowola i psychopatyczne zachcianki utopisty, Uljanowa-Lenina - to mistyfikacja. Srogie bezlitosne rozkazy i wyroki, czyny o pomstę do nieba wołające przekupnia Lejby Bronsteina - to cel. Lud rosyjski w milczeniu znosi okrucieństwa schyla kornie głowę przed infuzorjami, idzie rżnąć swych ziomków lub umiera z nieludzką skargą na ustach. Czyż jest kto w stanie przedstawić okropność egzystencji Sowieckiej Socjalistycznej Rosyjskiej Republiki? Z rąk satrapów giną codziennie masy ludzi których życie - czyn to piekło, a słowo to śmierć. Państwa zachodnie stanęły wobec widma klęski społecznej jakiej świat i historja nie zaznały dotychczas. Dawniej pierwsi wybitni działacze komuny rosyjskiej, Swierdłow, Stiekłow, Siwers, Nachamkes, te otwarci mordercy miljona ludzi a dzisiaj Cziczerin, Joffe i inni chytrzy arbitrowie polityki „gławkowierchów“ i „sownarkomów“ to potajemni mordercy miljonów ludzi. Niedawno z rąk bolszewików zginęli w Mikołajowie Chersońskim moi rodzice i brat za to że byli ludźmi. Kto wróci synowi ojca i matkę? Kto wróci życie ofiarom trupom zaścielającym ogromne obszary miast i wsi. Będąc w porozumieniu z zagranicznemi misjami, z któremi weszdłem w stosunki po powrocie przez Turcję i Rumunię do Kraju, celem zdobycia wiadomości o strasznym losie mej rodziny, otrzymuję dość często pisma od tychże. Informacje nadesłane mi z American Relief Administracion w Bukareszcie, ze Skandinawisk jodis Centraljaelpekomite w Kopenhadze, z American Red Cross w Galacu, świadczą o coraz gorszym upadku Rosji. Stan ekonomiczny Sowietów pogrąża się z zawrotną szybkością w przepaść. Życie publiczne zamarło.

Przemysł upadł zupełnie, a handlują tylko zaopatrzeni w różne dowody szachraje, którym udaje się z Polski przy pomocy ich współwyznawców wywozić co tylko mogą i na konających z głodu zarabiać miljony. Misja ratunkowa Szwedzka która wyjechała do Chersonu celem zbadania okolic objętych głodem zginęła po drodze z Odessy, obrabowana i wystrzelana przez towarzyszy. Amerykańska Komisja walki z głodem, ledwie z życiem uszła z Woźniesieńska tracąc po drodze kilka członków.

Chcę uświadomić tych co wierzą plotkom o poprawie bytu w Rosji, o wzreście handlu i przemysłu, a nadzwyczajnem polepszeniu się stosunków politycznych. Kłamliwe te wieści o złotej bolszewji to skutek pracy płatnych agitatorów, którzy bardziej i bardziej zalewają Polskę, znajdując sposób wyjazdu z Rosji, gdy naszym repatrjantom tak trudno powrócić do strzech ojczystych. Nasz lud poczciwy, a naiwny bałamucony ohydnemi bredniami powierników Bronsteina zaczyna powątpiewać w zło i nieszczęścia jakie bolszewizm stworzył. To jest pierwszy etap komuny, która sugestjonuje motłoch znając jego psychikę. Niechaj w tej ciężkiej dla kraju chwili, nikt nie zapomina z jakim trudem powstała wolna narodowa Polska, ile młodych serc bić przestało w walkach o Jej niepodległość, ile krwi polało się o Jej byt. Nasza obecna Polska to sto lat wysiłków ojców naszych, sto lat myśli polskiej niewolą gnębionej. Musimy się mieć na baczności, gdyż groźna chmura nad nami się unosi.

Obywatele! Umiejcie ocenić pracę znojną braci Waszych, szanujcie tych, co dla prawdy i Ojczyzny wszystko oddali, ale strzeżcie się tych, co na swą korzyść sieją niezgodę w jednym narodzie dzieląc go na wrogie partje, frazesami socjal. kosmopolityzmu pp. żydów Marksa, Lassala i Bebela.

Prof. Włodzimierz Procyk.

Wiadomości polityczne.

Generał Szeptycki przesłał posłowi Korfantemu Krzyż Walecznych z następującem pismem:

Do p. Wojciecha Korfantego. Mam zaszczyt wręczyć Panu Krzyż Walecznych z czterema okuciami, nadany Panu za chlubne Dzieło Śląskie i przysłany przez p. ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego. Przy tej sposobności proszę Pana Posła przyjąć odemnie najwyższe powinszowanie i najszczersze życzenia z powodu tak zasłużonego odznaczenia. Podpisano — Szeptycki.

Paderewski przybył z Ameryki do portu Le Havre. P. Paderewskiej wręczono dwa wspaniałe bukiety, jeden od polskiej kolonji w Paryżu, drugi od pań z Polski, które telegrafowały, aby p. Paderewskiej wręczono bukiet. Paderewski pozostanie kilka dni w Paryżu, poczem udaje się do swej posiadłości w Szwajcarji.

Według wiadomości, napływających z różnych miast Wielkopolski, w łonie N. P. R. zarysowuje się poważny rozłam.

Władze ukraińsko-sowieckie przystąpiły do masowego konfiskowania wszelkiego rodzaju towarów, z prowadzonych z Polski pod pretekstem, że znalazły się one na Ukrainie sowieckiej drogą nielegalną. Jak wiadomo, handel między Ukrainą sowiecką a wschodnią Małopolską nad Prutem odbywać się ma jedynie za pośrednictwem tak zw. wnieszturgu, który jednakże obecnie nie funkcjonuje.

Grupa oficerów sowieckich udała się do Niemiec celem zaznajomienia się z techniką stosowania gazów trujących. Z zagranicy nadeszła już do Rosji znaczna ilość aparatów i masek gazowych.

Polski statek szkolny „Lwów" po siedmiotygodniowej podróży do Anglji i Francji wrócił do portu Gdańskiego i przywiózł znaczną ilość amunicji, którą rozpoczęto wyładowywać.

Firma szwedzka, dostarczająca Rosji lokomotyw postanowiła dalszej dostawy zaniechać ze względu na niemożliwość uzyskania zapłaty.

Poincaré udaje się 1-go sierpnia do Londynu. Towarzyszyć mu będą francuski minister skarbu de Lasteyrie, dyrektor departamentu politycznego Peretti della Rocca i cały sztab rzeczoznawców. Spotkanie jego z Lloyd Georgem przybiera przeto wielkie rozmiary.

W Karlsbadzie rozpoczęły się obrady konferencji prasowej małej ententy i Polski. Konferencja ma na celu pogłębienie wśród szerokich mas znajomości stosunków.

Z Sejmu.

W środę na posiedzeniu sejmowem obradowano nad wnioskiem naglym prawicy o wyrażenie votum nieufności Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu. Rozprawy były chwilami burzliwe. **W głosowaniu wniosek ten upadł. Za wnioskiem nieufności głosowało 188 posłów — zaś przeciw wnioskowi 205 posłów.**

Wynik głosowania świadczy, że tym razem większość Sejmu opowiedziała się przeciw pos. Korfantemu, który jako desygnowany premjer był powodem postanowienia wniosku nieufności. Lewica zażądała zwołania Komisji Głównej, która ostatecznie zlikwiduje sprawę gabinetu Korfantego.

W kuluarach opowiadano, że pos. Korfanty, wobec rezultatu głosowania, zrzekł się starań o podpis dekretów nominacyjnych, czyli, że w dalszym ciągu mamy przesilenie gabinetowe.

O Rząd Korfantego.

W Warszawie odbyła się olbrzymia manifestacja, w której brało udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Olbrzymi pochód przeciągał ulicami miasta, a przez cały czas zrywały się okrzyki: „Niech żyje Korfanty! Niech żyje Rząd Korfanty—Skirmunt — Michalski!„ Z balkonu przemawiał red.

Jak zostałem socjalistą i towarzyszem p. Rudzińskiego.

Proszę Sz. Redakcję o poprawienie mojego pisania, ale bez zmiany samej rzeczy i umieszczenia w Gazecie.

Włościanin Fr. Dołczyk
z Rożkowej Woli.

(dokończenie)

Ludowcy dają każdemu to, czego pragnie, a każdy czegoś pragnie; jedni z biedy, inni z łakomstwa do czegoś dążą i chcą coś mieć. Łatwo więc robota idzie, bo ciemnym na wsi obiecują po kawale pięknej ziemi, zdatniejszym obiecują ziemię i korzystny urząd (takich używają do agitacji), nauczycielom wysoką pensję, urzednikom w mieście również wysoką pensję, różnym nieukom w miastach, którzy nie umieją lub nie chcą na chleb pracować, a chcieliby dobrze jeść i pić, obiecują korzystne urzedy, interesy, świetną przyszłość. Nie wszyscy na te obietnice lecą, ale są tacy, którzy lecą. Jak to wszystko u socjalistycznych ludowców pięknie wygląda, lecz w rzeczywistości inaczej się przedstawia. Każdy rozważny członek zapytać musi skąd na to wszystko brać, kto da, ażeby wszyscy mieli wszystkiego pod uszy. Nie zrobi tego nawet sam Thugutt, ani jego pomocnik p. Rudziński, chociaż jest dość sprytny i obfituje w talmudyczne krętactwa, chociaż odebrał wysokie wykształcenie socjalistyczne w Sosnowcu, gdzie był nauczycielem w szkole fabrycznej dla dzieci robotników. P. Rudzińskiemu spełnia się co prawda życzenie, bo z nauczyciela przy Austrjakach awansuje na inspektora szkolnego w Radomsku, a gdy tylko Austrjacy wyszli, minister Thugutt powołuje go na Komisarza ludowego czyli Starostę Radomskowskiego, chociaż p. Rudziński zna się na administracji cywilnej, jak wilk na gwiazdach, ale korzystniejsza to posada, niż inspektora szkolnego.

Nie zrzekszy się inspektora szkolnego był komisarzem i pragnął być posłem. Stało się jak p. Rudziński zamyślił. Puścił wszystkie sprężyny w ruch, a przedewszystkiem, jak w naszej okolicy, nauczycieli, którym dawał urlopy, jeździł całą bandą po jarmarkach, mącił, kołował i został posłem. Będąc już posłem, zapragnął p. Rudziński zostać ministrem i o maleńki tylko włos nim nie został, ale jeżeli jego partja nie zbankruci, to ministrem na pewno zostanie. Tego właśnie p. Rudzińskiemu do szczęścia potrzeba, ale, że w kraju zamęt, niezgoda, nienawiść, brak ładu i składu, nędza, to jego mało obchodzi, chociaz na oko niby to lituje się nad biednym! Już to ludowcy i socjaliści umieją koło siebie chodzić i chociaż niby niby to gardzą majętnością, chę-

St. Stroński, który między innymi powiedział: „Naród kocha Korfantego, bo ten syn chłopa i górnika górnośląskiego jest żywem uosobieniem tej siły płynącej z rozbudzenia uczuć narodowych najszerszych warstw społeczeństwa, która sprawiła odrodzenie Polski i która nadal rokuje jej wielką przyszłość.

Ale właśnie dlatego, że naród kocha i chce Korfantego, nie chce go p. Naczelnik Państwa. W otoczeniu p. Piłsudskiego urobiło się to niesłychane mniemanie, że w Polsce dzisiejszej jest miejsce tylko na jednego człowieka, a wszyscy inni, im bardziej zasłużeni i właśnie dlatego że zasłużeni, mają być odsunięci od wpływu i jakby zesłani na jakąś pustynię bezczynności. Na pustynię wielki rzecznik niepodległości całej Polski w czasie wojny wobec Sprzymierzonych i współtwórca dającego tę niepodległość Traktatu Wersalskiego **Ignacy Paderewski!** Na pustynię jasnowidzący przeciwnik wszelkich porozumień z niemcami. prezes Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu i również polski współtwórca Traktatu Wersalskiego, **Roman Dmowski!** Na pustynię obecnie, po znojnem dziele 30 lat nieustraszonej walki i po odzyskaniu dla Polski Górnego Śląska, **Wojciech Korfanty!** Ale myli się p. Piłsudski, jeśli sądzi, że tem zawistnem odsuwaniem oddala ich od serc polskich, bo przeciwnie oni na tej pustyni rosną jak piramidy, ku którym zwraca oczy naród stęskniony do rządów godniejszych siebie niż obecne, a p. Piłsudski w swej upartej wyłączności z każdym dniem w oczach ogółu maleje". Na zakończenie przemówienia red. Stroński rzekł: „I dlaczego dzisiej kraj cały woła: niech podpisze, albo niech ustąpi". Poczem uchwalono rezolucję, domagającą się zatwierdzenia gabinetu Korfantego.

W Poznaniu odbył się wielki wiec, w którym brało udział około 25 tysięcy osób. Po przemówieniach posłów, którzy oświetlili w sposób wszechstronny istotę zatargu przesileniowego i wskazali na nieobliczalne szkody, wynikające z tego dla Państwa, uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko bezprawnemu stanowisku p. Naczelnika Państwa w stosunku do premjera p. Korfantego z wymienieniem temuż wyrazy hołdu i uznania.

We Lwowie wiec obywateli również uchwalił podobną rezolucję, ponadto polecono prezydjum wiecu wysłać telegramy do p. Korfantego z wyrazami czci i uznania dla wielkiego orędownika sprawy polskiej.

W Katowicach Przygotowana od tygodnia manifestacja socjalistyczna przeciwko Rządowi Korfantego pod płaszczem święta robotniczego zjednoczenia Górnego Śląska, skończyła się zupełną porażką P. P. S. i przerodziła się samorzutnie w manifestację na cześć Korfantego.

Dla wywołania większego wrażenia ściągnęli aranżerowie manifestacji P. P. S-owców i komunistów z Zagłębia Dąbrowskiego, ze Śląska Cieszyńskiego i Zagłębia Krakowskiego. Natomiast N. P. R. w Katowicach nie chciała się zbratać z P. P. S., ani na ten sojusz, ani w szczególności na grę przeciw Korfantemu.

Równocześnie na rynku tłumy zebranej publiczności urządziły manifestacyjny wiec na cześć Korfantego. Przemawiało przeszło 10 mówców, którzy protestowali przeciwko manifestacji socjalistycznej, potępiali machinacje bolszewicko - żydowsko - socjalistyczno - niemieckie. W jednogłośnie przyjętej rezolucji wyrażono p. Korfantemu hołd i podziękowanie za jego dotychczasową działalność oraz prośbę, aby wytrwał nadal na dotychczasowem stanowisku dla dobra Ojczyzny i Górnego Śląska. Następnie potępiono dzisiejszą demonstrację socjalistyczną, idącą na rękę Niemcom.

Socjaliści ze wstydem musieli umykać za bramy m. Katowic. odnosząc sromotną porażkę, z czego Niemcy nie byli zadowoleni.

Posła Korfantego, który w go-

---

tnie ją nabywają.

Nie wszystkie ich zdobycze dają się ujawnić. bo są za sprytni, ale i tak możnaby wykazać cały szereg majątków ziemskich i kamienic nabytych przez główniejszych działaczy partyjnych. Szkoda czasu na długie wyliczania, gdyż inne pisma obszernie o tem pisały, przytoczę tylko dwa lub trzy przykłady. Otóż p. Jan Gagatek, człowiek biedny, ale tęgi ludowiec zdążył sobie już zapracować: kamienice w Gdańsku, kamienice w Warszawie, wille we Lwowie i majątek Zboiska pod Lwowem. P. Jan Stapiński, również tęgi ludowiec, garłacz większy jeszcze od p. Rudzińskiego. również posiadł majątek Klemensówkę za Krakowem, którą, gdy go w Sejmie atakowali, aby sparcelował, oświadczył publicznie, że sparceluje w końcu, inni pierwej niech to uczynią. Nawet poseł - socjalista Klemensiewicz, który jako socjalista nienawidził własności osobistej, nabył majątek Sygneczów pod Krakowem. Zabawnie przedstawia się historja posła - ludowca Juljusza Poniatowskiego z okręgu Konińskiego. Pan ten, jako kolega i przyjaciel polityczny p. Rudzińskiego, wyznawca również Thugutta, napracowawszy się w pocie czoła z p. Rudzińskim, doszedł też w nagrodę do pięknego majątku ziemskiego, mającego 15 (piętnaście) morgów ślicznego owocowego ogrodu, położonego, licząc od Radomska, już za Piotrkowem około stacji kolejowej Baby. (Nazwa tego majątku wyszła mi z pamięci, ale ciekawi zechcą się zwrócić do Redakcji lub do mnie, to się dowiem i im powiem). I któż to jest ów p. poseł- ludowiec - socjalista Juljusz Poniatowski? Otóż p. J. Poniatowski, jest szlachcic z krwi i kości, ojciec jego posiada majątek ziemski Jaszczów około Lublina, ale że to dzieci kilkoro, przeto na p. Juljusza przypadłoby może około trzydziestu morgów, więc na takiej gospodarce wypadłoby samemu pracować. Chociaż p. Rudziński na wiecach jarmarcznych u nas w Wielgomłynach publicznie nauczał, że obszarnik, i właściciel fabryki lub kopalni i inni t. podobni powinni się wziąć za łopatę i pracować rękami, to jednakże jego kolega i przyjaciel polityczny p. Juljusz innego był zdania i do pracy z łopatą nie miał ochoty. (Mnie się zdaje, że i sam p. Rudziński do łopaty nie ma ochoty, a czytelnicy co o tem sądzą?) Nie oglądając się ńna ojcowiznę, p. Poniatowski poszedł na rządzcę do dworu, lecz służba mu się nie podobała i za mało dawała korzyści, przeto ją porzucił i osiadł w Koninie (z. Kaliska). Czując w sobie trochę zdolności ma-

dzinach popołudniowych przybył do Katowic, ludność witała manifestacyjnie, na każdym kroku wznosząc okrzyki na jego cześć.

Z całego szeregu miast prowincjonalnych nadchodziły depesze i rezolucje do stolicy upominające się o przestrzeganie praw konstytucyjnych i bezwłoczne zatwierdzenie Rządu Korfantego.

Rezolucja mieszkańców m. Radomska.

Zebrani w dniu 23 lipca 1922 r. mieszkańcy m. Radomska wyrażają radość z powodu desygnowania na stanowisko premjera rządu Wojciecha Korfantego, wielkiego bojownika zjednoczenia Górnego Śląska i wzywają Go do wytrwania w walce z czynnikami, lękającymi się tryumfu prawa i sprawiedliwości. W walce tej popieramy Go wraz z całym narodem wszystkimi siłami i środkami.

Niech żyje premjer Wojciech Korfanty!

Związek Ludowo-Narodowy
Tow. „Rozwój" w Radomsku.
Towarzystwo Rzemieślnicze.
Stow. wł. nieruch. chrześcian
Stowarz. robot. chrześcian
Red. „Gazety Radomskowskiej"
Cech stolarzy chrześcian
Cech ślusarzy chrześcian
Cech rzeźników chrześcian
Cech krawców chrześcian
Narodowa Organiz. Kobiet.

Z Zakopanego.

(korespondencja własna).

Do najsławniejszego uzdrowiska w Polsce, leżącego wśród Tatr, w górnym końcu Doliny Nowotarskiej, dążą dziś wszyscy, gdyż nie być, choćby raz, w Zakopanem, to znaczy pozbawić się wielkiej rozkoszy. W prawdzie pobyt w Zakopanem trzeba dość drogo opłacić, ale zdaje się, że jest tu jednak jeszcze najtaniej, bo za 3 tysiące mk. dziennie można mieszkać i jeść w bardzo przyzwoitym pensjonacie, o który niema kłopotu.

W tym roku uderza każdego w oczy wielka liczba wycieczek, udających się w góry. W jednym dniu spotyka się ich kilkanaście, jeżeli nie kilkadziesiąt. Przechodząc około domu im. ks. Stolarczyka (pierwszego proboszcza zakopiańskiego) spotykam wycieczkę z Piotrkowa, zorganizowaną przez Tow. Krajoznawcze. Dalej widzę drużynę harcerską z Ostrowca z trębaczem na czele, który wygrywa jedną strofkę, a druhowie śpiewają drugą. Gdzieindziej spotykam młodzież szkolną ze swoim ks. prefektem, idzie raźno, bo jej umilają drogę mandoliniści, których jest kilku. Na obszernej polance harcerze z Przasnysza pod okiem ks. komendanta bawią się w piłkę. Na kuźnicach spotykam komendę harcerską chorągwi lubelskiej - jej imponują tylko najwyższe szczyty: Świnica, Rysy, Granaty, Orla Perć, a i tych im zamało, więc dążą jeszcze na czeską stronę. Do morskiego Oka dwoma dużymi samochodami przyjechała dziatwa szkoły wydziałowej z Poznania pod przewodnictwem swoich nauczycieli. Część młodzieży przejechała łodzią przez jezioro, a część obeszła ścieżką nadbrzeżną i schodzą się przy Czarnym Stawie. Tu znajduje się także wiele innych osób, które po kamieniach przechodzą na drugą stronę potoku, ale nie każdej uda się przeprawić suchą nogą, gdyż kamienie leżą dość rzadko. Poznaniacy, widząc to, nie namyślają się długo, znoszą kamienie i wkrótce przejście staje się wygodnem - zamiłowanie porządku jest tu widoczne.

Dobrze, że młodzież tak chętnie zabrała się do zwiedzania ojczystej ziemi, to może wyjść tylko na pożytek. Oprócz poznania uroczych miejscowości naszego kraju, odetchnięcia świeżem górskiem powietrzem - wycieczki przynoszą wielką korzyść umysłową. To, o czem słyszało się w szkole przy nauce geografji i nauk przyrodniczych, tu widzi się własnemi oczyma. Roślinność w górach różni się bardzo od naszej na równinach. W Zakopanem, które jwzniesione jest na wysokość od 800 - do 1000 metrów nad poziom morza, nie zobaczymy np. już drzew owocowych, a natomiast spotykają się takie których niema u nas, jak np. limby. Tu na każdym kroku widzimy bijące źródła

---

larskich, zaczął malować portrety i różne widoki, lecz i na tem polu pracy nie miał powodzenia, więc był wielce zasmucony. Około tego czasu zmartwychwstała Polska, ale z licznemi ranami zadanemi przez wrogów. Całe zgraje ciemnych postaci wylęgły natychmiast i dalejże jątrzyć te rany i szarpać - dla siebie coś urwać. Tworzą się różne partje, jedna nad drugą więcej obiecuje, a łakomych nigdy nie brakowało i do końca świata nie braknie, więc wzrastają liczebnie. P. Poniatowski w lot zrozumiał rzecz, zapisał się do partji Thugutta, dobrał pomocników, gardłował po jarmarkach, i został posłem z Konina, a że jest lepszym garlaczem od p. Rudzińskiego i gorliwszym pracownikiem u Thugutta, przeto szybko został ministrem i majątek przy stacji Baby gotowy. Powiedzcie Mili Rodacy, czy nie opłaci się być jakim ludowcem lub socjalistą? Tak, opłaci się, ale nie wszystkim. Moskale i Prusaki wynagradzali pojedyńczych ludzi, którzy się wiary św. i mowy polskiej wyparli, a do nich przystali, ale gdyby (broń Boże) wszyscy Polacy wyparli się swoich świętości, nic by nie otrzymali - najwyżej główni przywódcy; gdybyśmy więc wszyscy zostali ludowcami - socjalistami, na nic nam się to przyda - otrzymamy nędzę, głód i rozpacz jak w Rosji, gdzie tylko komisarze i ich pomocnicy opływają we wszystko. Jeżeli wielu ludowców - socjalistów wzbogaciło się szybko, ogół za to zapłacił już i jeszcze płacić będzie. Co są ludowcy warci widzimy z tego, że w Poznańskiem, nie wybrali ani jednego. Mili Rodacy, miejmy się na baczności, bo piękne słówka rozwydrzonych agitatorów - to wędka na ryby podobają się te słówka nie jednemu, radby co złapać w łatwy sposób, a tymczasem nic nie złapie, tylko płacić musi. Zło pleni się wszędzie, jak chwast, którego sieć nie trzeba, Więc bez mącenia i kołowania wyszukujmy je i tępmy, a ku ogólnemu dobru wytrwale zdążajmy. Zgodną pracą i oświatą przy mądrym i sprawiedliwym rządzie, który będzie się poczuwał do odpowiedzialności przed Bogiem i narodem, zdołamy zapewnić Ojczyźnie naszej lepszą pomyślność. Ludzie niespokojni, dajcie Polsce trochę spokoju, pozwólcie Jej odetchnąć, a zapanuje w niej zamożność ogólna i porządek, którego tak usilnie pragniemy.

Fr. Delczyk.

i formujące się potoki, tu podczas letnich upałów chodzimy w niektórych miejscach po śniegu, tu przekonywujemy się, jak często następują złudzenia wzrokowe. Kto pierwszy raz znalazł się w Zakopanem gotów byłby przysiądz, że za kilkanaście minut będzie na stokach Giewontu, a tymczasem przekonywa się potem, że wycieczka zajęła kilka godzin. Stając nad brzegiem Morskiego Oka nie uwierzyłby nikt, że ma ono blisko dwie włóki przestrzeni - oko nasze przyzwyczaiło się do równin, a w górach jest inaczej.

Żeby z wycieczki był pożytek, musi być zorganizowaną przez ludzi doświadczonych, którzy przedtem już poznali góry, gdyż w przeciwnym razie mogą być smutne następstwa. Doświadczenia potrzeba do prowadzenia każdej wycieczki, ale przedewszystkiem złożonej z młodzieży. W góry dobrze jest wybierać się mniejszemi grupami, których uczestnicy powinni być bezwzględnie posłuszni roztropnemu przewodnictwu. K.

Zatwierdzenie 159 miljonowego budżetu m. Radomska przez Radę Miejską.

Przewodniczył obradom burmistrz Szwedowski. Przystąpiono do drugiego czytania budżetu. Pozycje 3 mil. mk. na Straż Ogniową wywołała jeszcze dyskusję. R. Karmański mówił, iż Straż jako dziecko społeczeństwa miejscowego należy bezwarunkowo popierać, ale kaprysów „dziecka" nie możemy uwzględniać. Projekty Straży co do nabycia narzędzi przeciw pożarowych, przeróbki obecnych sikawek i t. p., nazywa p. radny „kaprysami"! Jaki stan będzie narzędzi ogniowych, taka i pomoc Straży w razie wypadku pożaru. Rzeczowo replikowali na wywody przedmówcy radni Mach, Chorowicz, Lenk, Jaworski i ławnik Warwasiński, poczem Rada jednogłośnie 3 miljony mk. na rzecz Straży uchwaliła. Paradne było oświadczenie r. Hazego, który uważa, że Straż jest potrzebna, ale ponieważ niema w swem łonie żydów, on jako przedstawiciel tychże proponuje obniżyć za to zapomogę do 1 miljona mk. Zapomina pan Haze, że Straż nasza jest na usługi wszystkich bez różnicy wyznania i narodowości, co w ciągu 42 letniej swej działalności na gruncie miasta setki razy to stwierdziła.

Następnie pozycja ekwiwalentu za niekorzystanie z ziemi przyznanej nauczycielstwu szkół powszechnych po 2 morgi, miast 40 tys. mk. z morgi podwyższono do 56.000 mk. Wniosek ten popierali radni Szefer, Chorowicz, Krauze i Karmański.

Radny Lenk, powołując się na uchwałą Rady M. proponuje uchwalenie subsydjum na budowę Domu Ludowego w Radomsku w sumie 5 miljonów mk. Po dłuższej dyskusji za i przeciw, wniosek został 7-miu głosami przyjęty. Wniosek r. Świderskiego o wstawienie do budżetu sumy 250.000 tys. mk. na pokrycie 1/10 części wydatków na utrzymanie szkoły dokształcającej dla terminatorów upadł. Tak niektórzy radni rozumieją doniosłość oświaty! Resztę pozycji uchwalono poczem Rada przystąpiła do 3-go czytania budżetu. Rozchód cały w cyfrach uzupełnionych przez Radę wyniósł 159 miljonów mk, zaś w przychodzie budżetowym brakło kilku miljonów do wyrównania, to też burmistrz zwrócił się do Rady o wskazanie źródeł pokrycia niedoboru. Na wyłatanie budżetu uchwalono 1.498. 653 mk. z projektowanego podatku hotelowego, pozostały jeszcze, brak postanowiono na wniosek ławnika Warwasińskiego pokryć z dodatkowej pożyczki 5 mil. od Min. Robót Publ., którą to sumę po uzyskaniu przeznaczy się na budowę Domu Ludowego, wobec czego rozchód i przychód budżetu na 1922 r. w sumie 159,399,732 mk. Rada miejska uchwaliła. Na tem obrady o godz 1 m. 30 zakończono.

Posiedzenie Rady Miejskiej.
Projekt nadbudowy Magistratu.
dnia 25—VII b. r.

Na porządku dziennym: uchwalenie statutów podatkowych i sprawa nadbudowy części parterowej budynku Magistratu. Pierwszy punkt odłożony został w celu zaznajomienia się bliżej z osnową i cyframi statutu, a drugi po parugodzinnem wałkowaniu nie został zdecydowany, gdyż nie było dostatecznego quorum radnych na sali do formalnego przeprowadzenia wniosku. W międzyczasie złożono parę wniosków i interpelacyj mniej ważnych, które odesłano do Komisyj. Tak się przedstawia wynik środowego posiedzenia Rady Miejskiej; właściwie nic konkretnego nie zdecydowano, choć obrady do północy się przeciągły. Na posiedzenie Rady przybył po raz pierwszy radny ks. kan. Jankowski, którego burmistrz przywitał, prosząc o współpracę w Radzie,

Przy tej sposobności omówimy w streszczeniu projekt nadbudowy budynku magistrackiego, którego inicjatorem jest p. burmistrz Szwedowski. Parter, gdzie obecnie jest posterunek policji, sklep kooperatywy i remiza ma być nadbudowaną na piętro i tworzyć jedną równą całość z fasadą obecną piętrową od baszty, aż od ogrodu. Przyczem styl budowy będzie ściśle dostosowany do obecnego. Na całym piętrze mają być rozlokowane biura magistratu z uwzględnieniem wygód tegoczesnych. Sala posiedzeń Rady miejskiej mieściła by się nad remizą strażacką, dług. szer. odpow. czyli miejsc radzieckich byłoby 36, i obszerna galerja na 200 osób. Cały parter magistratu byłby przerobiony na sklepy lub na inne handlowe czy bankowe instytucje. Projektodawca żądał tylko decyzji i zgody Rady miejskiej na ten projekt i zaznaczył, że na koszty tej budowy znajdzie fundusze po za kasą magistracką i nie zaciągnie żadnego długu, roboty te przeprowadzi i wykończy na 1 stycznia 1923 roku.

Zdawałoby się, że projektowi tylko Rada przyklaśnie i złoży życzenia pomyślnej realizacji, wychodząc z założenia, że nareszcie ruch budowlany magistrat dla przykładu zacznie, rzemieślnicy i robotnicy znajdą zajęcie przy tem i zarobek, miastu przybędzie kilkanaście pomieszczeń na sklepy, czy inne przedsiębiorstwa. Miasto na przyszłość korzystać będzie z dochodów poważnych, uzyskanych z wynajmu tychże, biura będą skoncentrowane w dużych słonecznych salach, gdzie proletarjat urzędniczy nie będzie narażony na utratę zdrowia, przesiadując tak jak obecnie w wilgotnych, ponurych biurach magistrackich, sala posiedzeń nowa miała by wygląd europejski z wszelkiemi tegoczesnemi zastosowaniami, i to wszystko razem

będzie dokonane bez nadwyrężenia kasy magistrackiej. Radni zaczęli myśleć, wywodzić z tego różne wnioski, zastrzeżenia, sprzeciwy, inne projekty fantastyczne aż w końcu rozeszli się do domu a pozostała garstka, nie czuła się prawomocną do powzięcia decyzji tak poważnego projektu i z tej konieczności sprawa powyższa będzie znów wałkowana na przyszłem posiedzeniu t. j. w sobotę d. 28 b. m. Mamy nadzieję, że projekt ten zyska poparcie większości Rady, tej większości, która naprawdę dba o racjonalny rozwój miasta i ma na względzie, tylko dobro tego miasta, a nie względy partyjne, lub co gorsza osobiste.

KRONIKA.

Z T-wa Rzemieślniczego. W niedzielę odbyło się w Resursie ogólne sprawodawcze roczne zebranie, które zagaił prezes J. Szwedowski. Obradom przewodniczył p. L. Bartnik przy udziale pp. Dorozińskiego M. i Lipińskiego J., oraz sekretarza p. W. Hoppego.

V.-prezes T-wa p. Świderski przedłożył obszerne sprawozdanie z działalności tej pożytecznej instytucji za 1921 r., świadczące o żywotności zarządu w sprawach rzemieślniczych, ekonomicznych i kulturalno - społecznych. Kasjer T-wa p. Stefańczyk zaznajomił zebranych o wydatkach i przychodach za rok ubiegły wraz z saldem na rok bieżący w sumie 1120 mk. Prezes p. J. Szwedowski omawiał budżet na r. b. w kwocie 660 tys. mk. co członkowie zatwierdzili. Gospodarz Resursy p. S. Mika referował konieczność podniesienia opłat członkowskich oraz wpisowego. Ustalono miesięczną składkę 200 mk. - wpis 500 m. P. M. Świderski przedłożył wyniki starań zarządu o pożyczkę ulgową dla członków T-wa, którą Minist. Przem. i Handlu nie przyznało z powodu wyczerpania się kredytów na ten cel. Zarząd T-wa poczynił natomiast wszelkie zabiegi o przyznanie pożyczek ulgowych dla poszczególnych zakładów. Referent z przykrością stwierdza, iż Minister. Przem. i Handlu załatwia te sprawy z długomiesięcznym namysłem, i trzeba mieć sporo cierpliwości i czasu na tak zmudne, a czasem i bezskuteczne starania.

Omówiono wycieczkę wspólną na Targi Lwowskie, oraz wycieczkę krajoznawczą do Krakowa, Poznania i Górnego Śląska. Zdecydowano urządzić Zjazd Powiatowy Rzemieślników ze współudziałem delegatów Centr. T-wa Rzemieślniczego w Warszawie. Sprawozdanie z działalności szkoły niedzielno - rzemieślniczej, zorganizowanej przez T-wo Rzem. omawiał p. J Szwedowski; ze szkoły korzysta 105 uczniów - praktykantów, ciężar utrzymania takowej ponoszą: poszczególni mistrzowie, w części T-wo Rzemieślnicze. Rada Miejska, stwierdza p Świderski, nie przyznała subsydjum rocznego w kwocie 250 tys. mk. na utrzymanie tej szkoły, przytoczył natomiast przykład m. Piotrkowa, który ma budżet coprawda dwa razy większy, ale natomiast na cele szkoły takiej uchwalił z górą 4 miljony mk.,—tak tam radni pojmują potrzebę szkół dokształcających.

Donioslość naukowego dokształcania zagranicą, jest tak wysoko doceniana, że uznaną została za obowiązującą, stwierdzono bowiem, że właśnie to dopełnienie praktyki nauką czyni rzemieślnika bieglejszym - lepszym, a tem samem przynoszącym sobie i krajowi więcej korzyści materjalnych i ekonomicznych. Zebrani na wniosek przewodniczącego uchwalili protest przeciwko postanowieniu Rady M., z racji odrzucenia tak skromnej sumy na cele oświatowe. Sprawę budowy własnej siedziby referował p. J. Szwedowski, przedłożył projekt realizacji budowy, co zebrani przyjęli do wiadomości, upoważniając Zarząd do poczynienia kroków w tej sprawie.

Przystąpiono do wyborów. Do zarządu powołano ponownie p. Kaz. Dorozińskiego, oraz pp. Turlejskiego i Bartnika, na zastępców pp. Zyberynga i Hipol. Kempę. Do Kom. Rewizyjnej pp. Humbleta, Katuszewskiego i Oczkowskiego, na zastępców pp. K. Gasika i M. Biernackiego.

W wolnych wnioskach p. Świtalski omawiał niedostateczny nadzór na kursach dokształ., - p. A. Łęski interpelował w sprawie urządzeń w bufecie Resursy; po wyjaśnieniu przez Zarząd, zebrani nad wnioskami przeszli do porządku dziennego.

Na ogólne żądanie zebranych, prezes p. J. Szwedowski przedstawił stan dzisiejszego położenia politycznego naszego państwa, wywołanego przesileniem gabinetowem. Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Śląskiemu Bohaterowi Wojciechowi Korfantemu, obecnemu Premjerowi w uznaniu zasług położonych dla dobra Ojczyzny przesyłamy wyrazy czci i hołdu, życząc powodzenia w trudnej pracy i w walce o prawo".

Zgromadzeni rzemieślnicy na walnem zebraniu w dniu 23 lipca br. w Resursie Rzemieślniczej w Radomsku.

Poczem przewodniczący p. L. Bartnik ogłosił zebranie za skończone.

Ze sportu. Drużyna Piotrkowskiego „Sokoła" piłki nożnej w niedzielę dn. 30 bm. zjedzie do Radomska i zmierzy siły miejscowej drużyny piłki nożnej „Sokoła". Match odbędzie się na placu miejskim za teatrem „Kinema" o godz. 4-ej po poł.

Miljonówka. W ostatnim ciągnieniu wyszedł № 3,797,533.

Czaszkę i kości ludzkie wykopano przy obsadzaniu słupów telefonicznych obok ochronki starców przy ul. Kaliskiej. Ongi stał tutaj kościół ś-go Ducha przy którym był cmentarz grzebalny, tem też należy tłomaczyć znajdujące się w ziemi resztki szkieletów ludzkich.

Z kroniki towarzyskiej. W dniu 19 lipca b. r. w kościele św. Zygmunta w Częstochowie odbył się ślub panny Michaliny Kowalikówny z panem Antonim Szwedowskim, znanym działaczem społecznym na gruncie naszego powiatu.

Młodej parze przesyłamy staropolskie „Szczęść Boże".

Ministerstwo Robót Publicznych podaje do wiadomości interesowanych, że przepisy egzaminacyjne na geometrów przysięgłych II klasy zostały ogłoszone w Dz. Ust. Rzpl. Pol. № 34 w r. 1922.

WIELKIE KORZYŚCI!!..

Każdy detalista, hurtownik i wytwórca Odnosi przez czytanie i abonowanie Jedynych w Polsce tygodników fachowych.

„KUPCA" abonament kwartalny 600—mkp.
„DROGERZYSTY" abonament kwartalny 480—mkp.
„PRZEGLĄDU WŁÓKNISTEGO" abonament kwartalny 480—mkp.
„RYNKU METALOWEGO" abonament kwartalny 480—mkp.
„SKÓRY i OBUWIA" abonament kwartalny 480—mkp.
„DOMU GOŚCINNEGO" abonament kwartalny 320—mkp.

Z powodu wielkiego rozpowszechnienia powyższych pism fachowych w całej Polsce, reklamy i ogłoszenia zamieszczane w nich odnoszą wielki skutek.

Adres: „KUPIEC" Tow. Wydawnicze, Poznań.

(Największe wydawnictwo gazet fachowych w Polsce)
(Zakłady graficzne, własny dom fabryczny.)

Pierwszorzędna pracownia i magazyn obuwia damskiego i męskiego

WACŁAWA PĄGOWSKIEGO

Radomsko, ul. Krakowska № 10.

(magazyn obuwia przeniesiony został do drugiej połowy domu)

Wyrabia i posiada na składzie obuwie najmodniejszych fasonów z ostatniej doby.

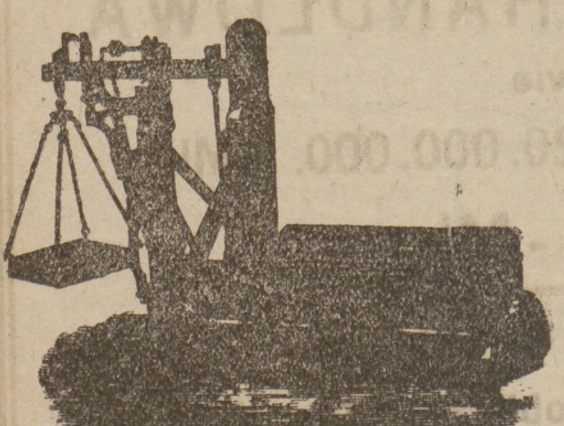
Elegancja i szyk w wykonaniu nie ustępują obuwiu warszawskiemu.

Ważne dla pań! Na sezon obecny wielki wybór obuwia damskiego najświeższych fasonów w dowolnych kolorach.

KONCESJONOWANY ZAKŁAD MECHANICZNY p. f.

„ORZEŁ"

w Radomsku, Przedborska 42



Reparacja, przeróbka wag wszelkich typów, — wagonowych, wozowych, dziesiętnych i t. p. według wymagań i przepisów Głównego Urzędu Miar i Wag.

Roboty wykonywują się solidnie przez dyplomowanych monterów specjalistów.

CENY PRZYSTĘPNE.

Do sprzedania platformy resorowe w Częstochowie, III Aleja 71 Biuro Związku Rolnego.

Maszynkę do robienia pończoch, trykotów i t. p. firmy „Express" sprzedam. Wiadomość w Redakcji.

DENTYSTA

JAN LIGĘZA

Przyjmuje od 12 do 6 wieczór.

Radomsk, ul. Częstochowska 9.

Prawie darmo Parcela na letnisko „Lipie". Do sprzedania młode zagajniki sosnowe i brzozowe wraz ze ziemią 1½ kilometrów od Noworadomska, ½ kilometra od drogi żelaznej. Miejscowość lesista, otoczona z 4-ch stron lasami, grunt suchy, ½ kilometra od rzeki Warty Jedna willa już wybudowana i zamieszkana przez dr. Niewiarowskiego. Wiadomość u właścicieli: Zandberga i Rozenbauma Kaliska № 38.

Amatorski wolant do sprzedania. Wiadomość u p. Małachowskiego w koop. „Rzemieślnik" ul. Brzeźnicka № 6.

Bale rznięte, suche na budowę domu, oraz deski różnej grubości suche, sprzedam taniej od cen tartacznych i składowych. Wiadomość: Zakłady mechaniczne, ul. Strzałkowska № 15.

Angielskiego i niemieckiego języka mogę udzielać oraz wszelkie tłómaczenia na język polski. Chętnie zgodzę się i na wyjazd. Wiadomość w Redakcji.

Okazyjnie do sprzedania dom murowany o 7 mieszkaniach z placem blisko pół morgowym. Wiadomość ul. Piotrkowska 56.

Zginęła karta zwolnieni wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Józefa Kowalczyka z gm. Garnek. Znalazca zwróci do Gminy Karczewic.

Do sprzedania wolant Wiadomość Dukalski, ul. Piotrkowska

Zginął portfel zawierający paszport wydany przez Urząd Gminy Kobiele oraz karta bezterminowo urlopowa wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Piotra Gapoty z Cadówka gm. Kobiele Duże. Znalazca zwróci do Gminy.

Ksiądz Proboszcz w Rząśni pod Pajęcznem poszukuje w średnim wieku gospodyni. Zgłoszenia listowne.

Pracownia haftów Kaliska 36, poszukuje Panienki do nauczenia haftów maszynowych oraz ręcznych.

WYTWÓRNIA
STEMPLI KAUCZUKOWYCH
pod firmą „Kauczuk"
RADOMSKO ulica Krakowska 44

poleca wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące jako to: stemple, pieczęcie, facsimile i t. p.

PO CENACH MOŻLIWIE NISKICH.

Pieczęcie dla parafji Rzymsko-Kat. z godłem państwowem, wedle rozporz. Dz. Ustaw.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski.

Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.